

Sygn. akt V.2 Ka 518/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach

V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Myśliwiec

Sędziowie: SSO Olga Nocoń (spr.)

SSO Janusz Chmiel

Protokolant: Monika Maj

w obecności Wandy Ostrowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2014 r.

sprawy:

P. S. /S./

syna (...)

ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

z dnia 14 lipca 2014 r. sygn. akt VI K 1004/13

I.utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II.zasądza od oskarżonego opłatę za II instancję w kwocie 220,00 (dwieście dwadzieścia) złotych i obciąża go wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 20,00 (dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt V.2 Ka 518/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 lipca 2014 r., wydanym w sprawie VI K 1004/13, Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim uznał oskarżonego P. S. za winnego tego, że w dniu 15 listopada 2013 r. w M. na ul. (...), tj. w ruchu lądowym, kierował koparko-ładowarką marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,16 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu oraz 2,10 promila alkoholu we krwi, tj. przestępstwa z art.178a§1 k.k. i za to na mocy tego przepisu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art.69§1 i §2 k.k. oraz art.70§1 pkt 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata. Na mocy art.71§1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Na mocy art.42§2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat. Na mocy art.63§2 k.k. na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia 14 lipca 2014 r. Na zasadzie art.627 k.p.k., art.2 ust.1 i art.3 ust.2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w kwocie 220 zł i wydatki w kwocie 297,71 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego P. S., zaskarżając orzeczenie w całości. Powołując się na przepisy art.438 pkt 2 i 3 k.p.k., zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art.2§1 pkt 1 w zw. z art.5§1 i 2 k.p.k. oraz art.7 k.p.k. poprzez przyjęcie, z naruszeniem zasady domniemania niewinności, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że oskarżony P. S. dopuścił się zarzucanego czynu, mimo istniejących wątpliwości dotyczących przebiegu zdarzenia i biorących w nim udział osób, a także naruszenie podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia winy i zastąpienie ich przez domniemanie winy oskarżonego;

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art.7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego polegającą na:

-.

- błędnej ocenie wiarygodności dowodu z zeznań E. J. i A. Ś. pomimo ich wewnętrznej sprzeczności oraz sprzeczności z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym i nieobiektywne uznanie, że są wystarczającym dowodem winy oskarżonego,
- newszechstronnej analizie dowodów polegającej na pominięciu, iż w miejscu zdarzenia nie było oświetlenia, była pora późnowieczorna i było już ciemno, a z odległości ponad 100 m nie ma możliwości dostrzeżenia szczegółów, o których zeznawały funkcjonariuszki policji,
- brak obiektywizmu Sądu oraz dokonywanie ustaleń faktycznych pomimo braku dowodów na te okoliczności;

3. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego wyroku, a polegający na uznaniu, iż w dniu 15.11.2013 r. w M. oskarżony jako kierowca poruszał się koparko-ładowarką marki C. (...) o nr rej. (...) i prowadził ten pojazd w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości, podczas gdy w dniu 15.11.2013 r. oskarżony nie kierował żadnym pojazdem mechanicznym, a jedynie znajdował się w w/w koparko-ładowarce jako pasażer, natomiast osobą kierującą była inna ustalona osoba, która w toku postępowania składała zeznania jako świadek i przyznała się do popełnienia tego czynu szczegółowo opisując przebieg zdarzenia z dnia 15.11.2013 r.;

4. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wydanego wyroku, a polegający na uznaniu, iż radiowóz funkcjonariuszy zatrzymał się w odległości ok.15 m od sklepu (...), podczas gdy odległość od wjazdu do szkoły, gdzie stał radiowóz do parkingu pod sklepem (...), gdzie stała koparko-ładowarka wynosi ponad 100 m, a z takiej odległości świadkowie nie mogli dostrzec, kto wsiadł za kierownicę i odjechał spod sklepu, ani kto nim kierował i czy inne osoby znajdowały się wcześniej w kabinie koparko-ładowarki;

5. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego wyroku, a polegający na uznaniu, że urządzenie A. -(...) w dacie badania miało ważne świadectwo wzorcowania, podczas gdy z tego świadectwa wynika, iż było ono ważne do dnia 10.08.2013 r., a badanie oskarżonego tym urządzeniem nastąpiło w dniu 15.11.2013 r., a przy tym do protokołu nie został załączony wydruk z badania.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu i zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów ustanowienia obrońcy w sprawie w I i II instancji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie, a podniesione przez skarżącego zarzuty pozwalały uznać wniesioną apelację za bezzasadną w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że skarżący formułując zarzuty obraży przepisów postępowania, powołał się dyrektywy o charakterze ogólnym, zawarte w przepisach wstępnych kodeksu postępowania karnego. Zasady takie jak wymieniona m.in. w art.2 i art.5 k.p.k., nie powinny być de facto powoływane jako samodzielne podstawy apelacji, bowiem „przestrzeganie naczelnych zasad procesu karnego gwarantowane jest w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie tych konkretnych, przepisów może uzasadniać zarzut apelacyjny, zażaleniowy lub kasacyjny” (wyrok SN z 5 października 2010 r., III KK 370/09). Obrońca oskarżonego, zarzucając naruszenie „podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia winy”, wytyka Sądowi orzekającemu, iż zaniechał konfrontacji między świadkami, nie przeprowadził dowodu z oględzin miejsca zdarzenia ani „eksperymentu procesowego z udziałem koparko-ładowarki” dla wyjaśnienia, czy wiarygodna jest wersja o prowadzeniu pojazdu przez osobę inną niż oskarżony. Zarówno dopuszczenie danego dowodu z urzędu, jak i konfrontowanie osób przesłuchiowanych jest uprawnieniem organu procesowego, lecz pomijając nawet kwestię, czy można mówić o podstawie odwoławczej z art.438 pkt 2 k.p.k. w sytuacji, gdy nie doszło do naruszenia przepisów statuujących nakaz lub zakaz określonego działania w postępowaniu, skuteczność zarzutu obraży przepisów postępowania wymaga jeszcze wykazania, że obraza ta mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Dla rozstrzygnięcia, kto kierował koparko-ładowarką C. w momencie zatrzymania przez patrol Policji bez znaczenia pozostaje tymczasem kwestia, czy parking przed sklepem (...), gdzie oskarżony wcześniej dokonywał zakupów, a także odcinek drogi do sklepu (...) przy ul. (...) w M. był oświetlony. Podobnie, na ocenę zasadności lub bezzasadności zarzutu oskarżenia nie może mieć wpływu to, czy z miejsca, gdzie stał radiowóz policyjny na ul. (...), zanim E. J. i A. Ś. postanowiły dokonać kontroli kierującego koparko-ładowarką, możliwe było obserwowanie, kto wsiada za kierownicę i czy wewnątrz kabiny znajduje się jeszcze inna osoba. Na marginesie można nadmienić, że wątpliwościom obrońcy co do warunków widoczności w miejscu samej kontroli drogowej, przeczą nawet zeznania tych osób, których oskarżony wymienił w wyjaśnieniach jako naocznych świadków zatrzymania (zeznania M. O. – k.28, zeznania E. F. –k.32v).

Za chybiony należało poczytać zarzut, jakoby skarżone orzeczenie zapadło z naruszeniem nakazu rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (art.5§2 k.p.k.). Jak podkreśla się w orzecznictwie, nie można zasadnie stawiać zarzutu obraży art.5§2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych, skoro dla oceny, czy nie został naruszony ten przepis miarodajne są nie wątpliwości zgłaszane przez stronę, lecz wyłącznie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Konsekwentnie, „w wypadku gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary lub jej odmówienia wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu rozstrzygane być mogą jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd orzekający w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art.7 k.p.k.” (wyrok SN z 9 października 2008 r., V KK 114/08, OSNwSK 2008/1/1988).

Wbrew stanowisku skarżącego, kontrola odwoławcza nie wykazała, aby Sąd I instancji dopuścił błędu w ustaleniu stanu faktycznego sprawy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi I instancji uchybienie przy ocenie zebranego materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu tak zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (tak m.in. wyrok SA w Lublinie z 27 kwietnia 2006 r., II AKa 80/06, Prok. i Pr. – wkł. 2007/2/32). W niniejszej sprawie Sąd I instancji

poddał analizie wszystkie zebrane i prawidłowo przeprowadzone dowody, zaś ocena tych dowodów nie przekracza granic określonych regułą z art.7 k.p.k. To, że materiał dowodowy pozwala na lansowanie innych, mniej lub bardziej prawdopodobnych wersji zdarzenia, nie oznacza przecież, że te ustalenia, na których oparto zaskarżony wyrok, są błędne. Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd Rejonowy wskazał, na jakich dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie i dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym, a swoje stanowisko w tym przedmiocie przekonywująco uzasadnił w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Nie można też uznać, by Sąd orzekający pozostawił poza sferą rozważań niektóre istotne dowody i wynikające z nich okoliczności, a z innych nie wyciągnął oczywistych wniosków. Tym samym nie sposób mówić o dowolnej, jednostronnej czy niepełnej ocenie materiału dowodowego.

Nie można upatrywać dowolności w ocenie dowodów przez Sąd I instancji w tym, iż dał on wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji E. J. i A. Ś., a uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, kwestionującego prowadzenie koparko-ładowarki w miejscu i czasie zarzucanego zdarzenia, jak również zeznania świadków, z których miałyby wynikać obecność dodatkowej osoby w kabinie pojazdu. Wytykając Sądowi orzekającemu rzekomo bezkrytyczną ocenę zeznań funkcjonariuszy Policji, skarżący traktuje materiał dowodowy w sposób wybiórczy, co nie może skutecznie prowadzić do podważenia prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. Obie przesłuchane policjantki w sposób kategoryczny i konsekwentny wskazywały, iż to oskarżony prowadził zatrzymany do kontroli pojazd i że był w tym czasie jedyną osobą znajdującą się w kabinie koparko-ładowarki. Wiedzę o okolicznościach zajścia powzięły one w toku wykonywania obowiązków służbowych, skierowane przez dyżurnego KPP w W. do sprawdzenia anonimowego zgłoszenia, a żadna z nich nie miała motywu w pomawianiu oskarżonego o zachowania nie mające miejsca. A. Ś. i E. J. poruszały się nieprzerwanie za jadącą koparko-ładowarką, w której – z uwagi na ustawienie tzw. łyżki - widoczna była tylna szyba kabiny. Następnie radiowóz zatrzymał się niemal jednocześnie z koparko-ładowarką i równoległe do niej, w takim miejscu, iż odległość między oboma pojazdami wynosiła zaledwie około 1,5 metra. W przedstawionych okolicznościach nie sposób racjonalnie zakładać, że policjantki, które przystąpiły do kontroli natychmiast po zatrzymaniu koparko-ładowarki, miałyby przeoczyć obecność dodatkowej osoby w kabinie maszyny. Trafnie skonstatował Sąd meriti, że gdyby świadek S. R. wysiadł – jak utrzymywał – z koparko-ładowarki prawymi drzwiami i przeszedł z przodu maszyny, w dodatku zaledwie 3-4 metry od maski radiowozu, to nie mógłby pozostać niezauważony przez A. Ś. i E. J.. Skarżący pomija milczeniem, że wbrew temu, co wyjaśniał oskarżony w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie, policjantki zastały go siedzącego za kierownicą koparko-ładowarki, a w żadnym momencie rozciągniętej w czasie kontroli, połączonej z badaniem stanu trzeźwości, oskarżony nie powoływał się na to, by pojazd prowadził jego znajomy. Co więcej, również L. S., który przywiózł na miejsce kontroli prawo jazdy oskarżonego i zabezpieczył pojazd, nie poddawał w wątpliwość słuszności działań funkcjonariuszy i nie wspominał o tym, że w momencie wyjazdu z placu budowy koparko-ładowarką kierował S. R.. Z kolei przybyła na miejsce żona P. S. wprost czyniła oskarżonemu wyrzuty, że zamiast pojechać z nią samochodem, prowadził koparko-ładowarkę. Znamienne jest, że podczas oględzin pojazdu przeprowadzonych przez Sąd w dniu 4 lipca 2014 r., S. R. oświadczył, że gdy wysiadł z koparko-ładowarki, oskarżony zajął miejsce na fotelu kierowcy, a oskarżony P. S. to potwierdził (k.102v), mimo swych wcześniejszych zapewnień, że siedział cały czas na skrzynce narzędziowej. Pomijając ostatecznie nawet niekonsekwencję tych relacji, należy uznać, iż gdyby istotnie oskarżony podróżował koparko-ładowarką jedynie jako pasażer, przesiadanie się przez niego na fotel kierowcy w momencie zatrzymania do kontroli drogowej i narażanie się na odpowiedzialność karną za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, byłoby zachowaniem kompletnie pozbawionym sensu i instynktu samozachowawczego. Uwzględniając powyższe, jak również moment wprowadzenia do postępowania karnego świadków wskazanych przez oskarżonego, nie może wreszcie nasuwać zastrzeżeń trafność oceny zeznań S. R., E. F., M. O., jak i odmówienie wiary zeznaniom L. S. i D. S. w kwestii osoby mającej prowadzić koparko-ładowarkę po skończeniu robót na placu budowy. Sąd odwoławczy podziela argumenty przytoczone w tym przedmiocie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s.8-10), uznając ich powtarzanie za zbędne. Odnośnie zeznań świadka D. S. oraz ojca oskarżonego dodać wypada jedynie, że nie mogli oni wiedzieć, kto prowadził koparko-ładowarkę w czasie, gdy jechał za nią radiowóz policyjny i gdy doszło do zatrzymania kierującego pojazdem pod sklepem (...) w M..

W związku z wniesieniem środka odwoławczego na korzyść oskarżonego, Sąd Okręgowy skontrolował zaskarżony wyrok także pod kątem ewentualnego występowania pozostałych przyczyn odwoławczych, wymienionych w art.438

k.p.k., nie znalazł jednak podstaw do stwierdzenia, iżby doszło do obrazy prawa materialnego bądź wymierzenia rażąco surowej kary. Nie nasuwa zastrzeżeń prawidłowość przyjętej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego, jak i trafność zastosowanej podstawy prawnej poszczególnych rozstrzygnięć zawartych w wyroku. W świetle ustaleń Sądu meriti co do stopnia winy oskarżonego i bezprawia kryminalnego przypisanego mu występku, również rozmiar represji karnej, zastosowanej wobec sprawcy, jawi się jako wyważony, uwzględniający dyrektywy wymiaru kary, przewidziane w art.53 k.k. Zarówno wymiar kary pozbawienia wolności i kumulatywnej kary grzywny, jak i okres, na jaki orzeczono środek karny zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, w żadnym razie nie jawią się jako dolegliwość rażąco niewspółmierna, naruszająca powszechne poczucie sprawiedliwości, a tylko w takim przypadku możliwe byłoby modyfikowanie rozstrzygnięcia o karze w toku kontroli instancyjnej.

Ostatecznie, nie podzielając zarzutów apelacji, jak również nie stwierdzając przesłanek do zmiany lub uchylecia orzeczenia z urzędu, Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji, pochodzącej wyłącznie od obrońcy oskarżonego, było obciążenie P. S. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego (art.636§1 k.p.k.). Sytuacja osobista i materialna oskarżonego, a także wymierzenie mu kar o charakterze wolnościowym, nie uzasadniały zwolnienia oskarżonego od ponoszenia opłaty i wydatków należnych Skarbowi Państwa po myśli art.634 k.p.k. w zw. z art.624§1 k.p.k.